

„Bądźcie aktywnymi bohaterami historii”

Światowe Dni Młodzieży to spotkanie na które przybywają młodzi z całego świata, aby wspólnie wyznawać wiarę w Jezusa Chrystusa, przeżywać wspólnotę Kościoła Powszechnego, słuchać słowa Bożego, przystępować do sakramentów świętych oraz radośnie głosić Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. To także wielokulturowe poznawanie się poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju wydarzeniach artystycznych.

Od 25 do 3 lipca, uczestniczyliśmy w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. To był wyjątkowy czas, brzemienny w „potok” łask, które spływały na ludzkie serca. Młodzież z całego świata, która przyjechała do Krakowa, pełna entuzjazmu, radości wypełniała śpiewem i okrzykami ulice Krakowa, które wyglądały, jak kolorowa „rzeka” młodych zauroczonych wiarą w Jezusa Chrystusa, podążająca za Panem i wsłuchująca się w słowa papieża Franciszka, który nawiązał z nią prosty i szczerzy dialog. Czy chcecie być młodymi emerytami? Czy chcecie by ktoś wami kierował? Czy chcecie być wolni i sami decydować, jak macie żyć? Pytał młodych Ojciec Święty Franciszek, którzy z wielkim entuzjazmem odpowiadali na Jego pytania. Papież, z ogromną siłą przekonania uświadamiał im, że tylko w Chrystusie człowiek może być wolny. Słowa papieża dotyczyły ludzkiej egzystencji, trudnej, często bolesnej, okupionej cierpieniem istnień ludzkich, ale zanurzonej w Chrystusie, w którym wszystko zostaje przemienione, oczyszczone i tętniące

nowością życia Bożego. To wspólne świętowanie wiary wyzwoliło z ludzi ogromną dobroć i życzliwość, której można było doświadczyć na każdym miejscu w Krakowie. Każdy dzień obfitował w piękne treści i spotkania. Przeżywając wydarzenia tych dni, czerpałyśmy nową siłę, radość i moc do podejmowania trudów życia zakonnego. Uczestniczyłyśmy też w dyżurach Centrum powołaniowego, które były zorganizowane na Stadionie Cracovii. W tym miejscu można było spotkać zarówno osoby świeckie, jak i konsekrowane z przeszło stu zakonów, ruchów czy wspólnot, które opowiadały o swojej działalności i zachęcały młodych do poszukiwania drogi własnego powołania i odpowiedzi na nie.

Światowe Dni Młodzieży zakończyła niedzielna Msza Święta Posłania na Campus Misericordiae w Brzegach. Podczas tej Eucharystii papież „posłał młodych na cały świat”. Powiedział wówczas: „Nie bądźcie emerytami. Czas, który teraz przeżywamy nie potrzebuje „młodych kanapowych”, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych. Ten czas akceptuje tylko na boisku graczy czołowych, nie ma tam miejsca dla rezerwowych. Świat dzisiejszy chce od was, abyście byli aktywnymi bohaterami historii, bo życie jest piękne zawsze wtedy, kiedy chcemy je przeżywać, wtedy kiedy chcemy pozostawić ślad. Historia wymaga dziś od nas, byśmy bronili naszej godności i nie pozwalali, aby inni decydowali o naszej przyszłości”.

s. Mariola i s. Paula



Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
Plac Św. Wojciecha 2
27 – 600 Sandomierz
rewerzanka@poczta.fm
www.franciszanki-sandomierz.pl

REWERZANKA



NR 9 / ROK II / WRZESIEŃ 2016

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego

Błogosławiony Męczenniku za prawdomówność - módl się za nami



Błogosławiony ks. Antoni Rewera
urodził się 6 stycznia 1869 roku w Samborcu koło Sandomierza.
Święcenia kapłańskie otrzymał 2 lipca 1893 roku. Był kapłanem diecezji sandomierskiej,
wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym, dyrektorem kongregacji Tercjarskiej
i proboszczem sandomierskich parafii, gorliwym w trosce o chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich.
Zafascynowany św. Franciszkiem założył Zgromadzenie Córek Św. Franciszka Serafickiego.
Pięćdziesięcioletnią posługę kapłańską zakończył męczeńską śmiercią za wiarę i prawdomówność
w obozie koncentracyjnym w Dachau dnia 1 października w 1942 roku.

Korona męczeństwa

Ks. Antoni Rewera został aresztowany w poniedziałkowy ranek 16 marca 1942 roku w zakrystii kościoła św. Józefa w Sandomierzu, kiedy przygotowywał się do odprawienia Mszy świętej pogrzebowej. Był to straszny dzień dla Sandomierza. Aresztowano wówczas 134 osoby, z których 123 zginęło w obozach zagłady, a tylko 11 ocalało.

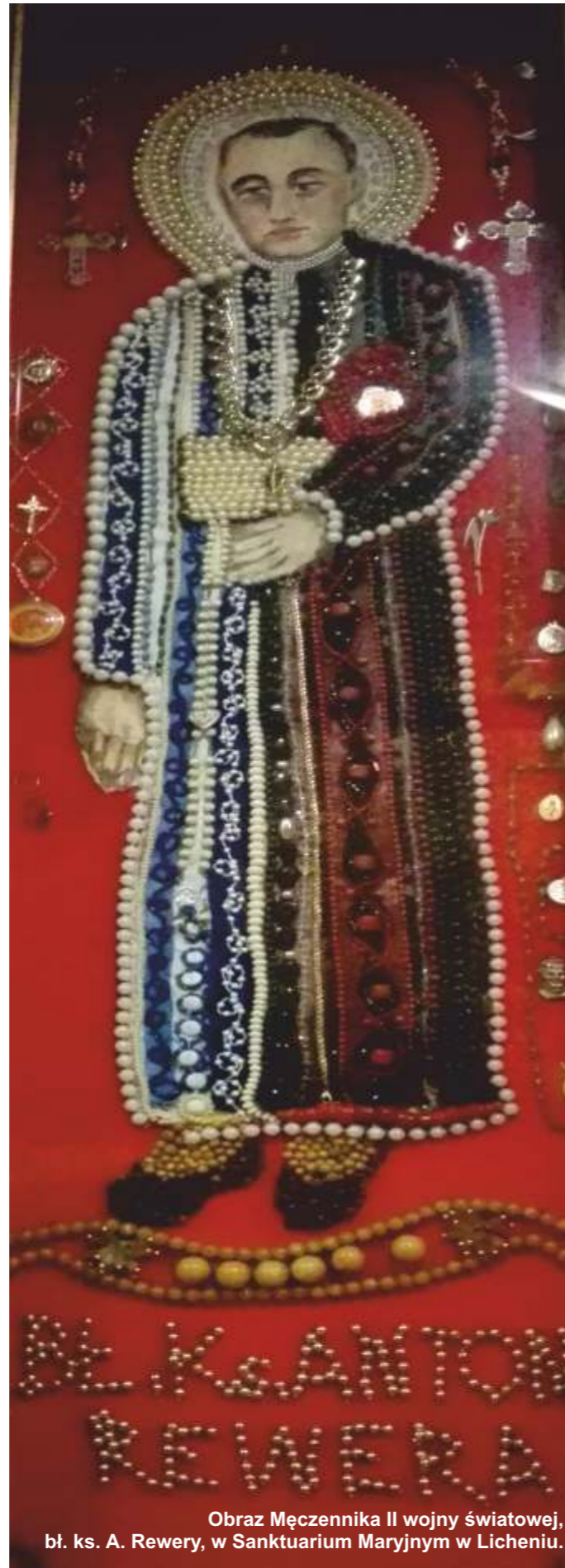
Kiedy w czasie badań pytano ks. Prałata, czy zna i czytał tajne pisma konspiracyjne, nie zataił prawdy, stwierdzając odważnie, że nie widzi w tym przestępstwa, bo każdy naród ma prawo do wolności i do swobodnego wypowiedzenia swych myśli. Kiedy go nęcano, by wydał parafian mających kontakty konspiracyjne, odpowiedział Niemcom: „Mam 73 lata i niewiele mi się na tym świecie należy. Możecie robić ze mną co wam się podoba. Moi parafianie mają do mnie zaufanie, ja ich wydać nie mogę”.

Z więzienia w Zamku Sandomierskim, razem z bratem Kazimierzem, z ks. kanonikiem A. Tworkiem - rektorem kościoła św. Jakuba i innymi więźniami został wywieziony do Oświęcimia, gdzie otrzymał numer obozowy 27458.

W obozie oświęcimskim ks. Antoni Rewera pracował początkowo w komando Strassenbau, a następnie w kartoflarni obozowej. Ręce jego były zniszczone od znoej pracy, pracował ciężko, ale nigdy nie narzekał. Apostołował w Oświęcimiu jak święty Maksymilian Kolbe. Wygłaszał pogadanki religijne, spowiadał, choć przez spełnianie tych funkcji narażał swoje życie. W Oświęcimiu przeszedł chorobę tyfusu. Mimo strasznego wycieńczenia trzymał się dzielnie. Potem z obozu oświęcimskiego został odesłany z grupą więźniów do innego obozu zagłady: do Dachau. Tutaj podjął na nowo pracę kapłańską. Więźniowie podziwiali jego świętość i heroizm. Gdy wielu pchało się w kolejce po strawę, on podchodził ostatni. Nie zawsze dostał swoją porcję, a gdy nie zostało dlań nawet kromki chleba z uśmiechem mówił: to głupstwo. A przecież ta głodowa kromka chleba decydowała o tym, że człowiek mógł przeżyć obóz. Wycieńczony i osłabiony ks. prał. Rewera coraz gorzej znosił warunki obozowe. Ale dziwnej pogody ducha nie odbierało mu nawet znęcanie się katów obozowych. Nie płacił nienawiścią za nienawiść. Gdy pewnego jesienno dnia jakiś kat, sadysta obozowy zlał ks. prał. Rewerę kubkami zimnej wody, zaziębił się śmiertelnie. Dostał gorączki, życie zeń uciekało. Nikt z przyjaciół nie mógł być przy jego śmierci, nikt nie modlił się nad konającym, nikt mu oczu nie zamknął.

Ks. Walenty Zasada, towarzysz obozowy ks. Antoniego Rewery i świadek ostatnich dni jego życia napisał o próbie ostatnich odwiedzin chorego ks. prałata z Sandomierza: „A gdy się szykowałem pójść do niego, zauważyłem, że izbownicy z pielęgniarkami, jak sępy odzierały z pasiaków ks. Rewerę. Zrozumiałem. Ks. Rewera już nie żył. Oprawcy zabrali następnie węzełki spod głowy, mizerny majątek osobisty, ciało owinęli w prześcieradło-lachman i ponieśli do krematorium. Nim zniknęły zwłoki Świątobliwego Kapłana sprzed moich oczu, stałem zalany łzami, odmawiając egzekwialne modły. Jako więzień Dachau pod numerem 30304 zmarł ks. prał. Antoni Rewera dnia 1 października 1942 roku. Już kapłani obozowi obserwując jego sylwetkę duchową stwierdzili po jego zgonie: „Księdzu Rewerze brakowało korony męczeńskiej i taką osiągnął”.

Ks. Prof. Józef Krasiński



Obraz Męczennika II wojny światowej, bł. ks. A. Rewery, w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu.

„Z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13,13)

W dwóch salach znajdujących się w podziemiach Muzeum Diecezjalnego przygotowano wystawę z okazji Roku Świętego Miłosierdzia. Na wystawie zaprezentowane zostały obrazy, grafiki, tkaniny, dokumenty i fotografie odnoszące się do przymiotu Bożego Miłosierdzia oraz działalności Sandomierzan na rzecz dobroczynności. Obecny na otwarciu wystawy bp Krzysztof Nitkiewicz, otwierając ekspozycję nawiązał do słów bł. ks. Michała Sopoćki, mówiąc, że należy zobaczyć w Bogu - Ojca Miłosierdzia, a w Jego Synu Chrystusie - najmiłosierniejszego Zbawiciela.

W pierwszej sali można zobaczyć dzieła przedstawiające konkretne sceny biblijne, przypominające najważniejsze momenty zbawcze. Możemy tutaj zobaczyć między innymi: sceny grzechu pierworodnego, objawienia się Boga Mojżeszowi na górze Synaj, nauczanie Jezusa Chrystusa czy sceny pasyjne, które w sugestywny sposób opowiadają, że Miłosierdzie Boga najlepiej objawiło się na Golgocie. W tej części wystawy dawna sztuka połączona została z dziełami trzech współczesnych sandomierskich artystów: Zbigniewa Warpechowskiego, Rafała Biernickiego, Andrzeja Karwata i Janusza Stypy.

W drugiej sali odwiedzający mogą dowiedzieć się o działalności dobroczynnej prowadzonej w Sandomierzu. Opowieść rozpoczyna się od przybycia do miasta zakonu Duchaków, którzy przy wybudowanym kościele pw. Ducha Świętego otworzyli szpital i ochronę dla sierot. Na wystawie zaprezentowana została także działalność sióstr Miłosierdzia, oraz powstające w XVII i XVIII wieku bractwa miłosierdzia zajmujące się działalnością charytatywną. Całość drugiej części wystawy wiążą fotografie ukazujące współczesną działalność diecezjalnej Caritas. Bardzo ciekawe są dokumenty związane z Sandomierskim Towarzystwem Dobroczynności w którym działało wielu kapłanów oraz kapelanii więziennej, wspomagającej skazanych przebywających w sandomierskim więzieniu na zamku.

Wśród wielu kapłanów zaangażowanych w działalność dobroczynnych organizacji był także ks. Antoni Rewera. Starania o powołanie w Sandomierzu towarzystwa dobroczynności rozpoczęły się pod koniec XIX wieku. Początki związane były z pomysłem zorganizowania nowej ochrony. Wśród osób

zaangażowanych w to przedsięwzięcie wymienić należy ks. Wawrzyńca Szubartowicza (1832-1911) oraz Marię Skorupską. Do aktywnych działaczy Towarzystwa w pierwszym okresie jego istnienia należeli: Ks. Józef Rokoszny (1870-1931), ks. Antoni Rewera, ks. Jan Gajkowski (1866-1919), Helena Chodakowska (1873-1957), Michał Karski (1869-1928) i Sylwester Więckowski (1871-1940). Ochronę otwarto 8 sierpnia 1906 r. Jej tymczasową siedzibą były pomieszczenia plebanii przy kościele św. Jakuba. Następnie Towarzystwo zakupiło budynek na rogu Rynku i ul. Zamkowej. Dnia 18 września 1907 r. uruchomiono tam salę zajęć. Zakres działań ochrony i sali zajęć przedstawiał się następująco: „ochrony przygarniają działwę od lat 3-7, uczą ją pacierza, porządku, zgodnego współzycia, wdrażają do pracy, szczepią zasady dobra o cnoty, zapewniają opiekę lekarską, udzielają niektórych środków leczniczych, jak tran, szczepionki, dostarczają kąpieli itp. Sale zajęć przyjmują wychowanców Ochron po skończeniu lat 7 i starsze. Tu program zajęć winien objąć szcicie, tkactwo, koszykarstwo, rzemiosła itp. zawodowe uzdolnienia, które w przyszłości mogą zapewnić wychowanców sposób zarobkowania, a tym samym zabezpieczyć przed nędzą i zepsuciem”. W kręgach sandomierskiego społeczeństwa świadczenia dobroczynne stały się pewnego rodzaju i modą i obowiązkiem. W następnych latach, po przyjęciu nowoczesnej formuły pracy charytatywnej, organizowano także kursy i szkolenia dla młodzieży chłopskiej i rzemieślniczej.

Ks. Antoni Rewera zaangażowany był również w działalność Sandomierskiego Oddziału Towarzystwa opieki nad osobami uwalnianymi z więzień - Patronatu więziennego. Na zebraniu założycielskim Patronatu więziennego, które odbyło się 14 listopada 1912 r. w siedzibie Resursy obywatelskiej, ks. Antoni Rewera wybrany został członkiem Zarządu. Kapelanem więzienia był wówczas ks. Antoni Zejdl, później funkcja ta powierzona została ks. Antoniemu Rewerze. Zaprezentowana fotografia przedstawia go wśród więźniów sandomierskiego zamku. Działalność ks. Antoniego Rewery nawiązywała do pięknej karty zaangażowania kapłanów sandomierskich w różne organizacje społeczne istniejące w przedwojennym Sandomierzu, gdzie zajaśniało i nadal objawia się oblicze miłosiernego Boga.

Urszula Stepiń



Spotkanie świąteczne w świetlicy więzienia w Zamku sandomierskim. W środku ks. Antoni Rewera, obok starosta Gliszczyński z córką, po prawej burmistrz Sandomierza Jan Wojcieszko. Fot. po 1928 roku.